

Grzegorz J. Grzmot-Bilski  
Bydgoszcz

## Próba nocy. Krzysztofa Derdowskiego paraboliczne opowiadania: „Plac Wolności” i „Uciekinierzy”

O nocy, coś prowadziła,  
Nocy, tyś miłsza nad jutrznię różaną!  
O nocy, coś zjednoczyła  
Miłego z ukochaną,  
Ukochaną w Miłego przemienioną<sup>1</sup>.

Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*

Krzysztof Derdowski w swoich późnych parabolicznych opowiadaniach, *Plac Wolności* i *Uciekinierzy* próbuje odpowiedzieć na pytania o sytuację człowieka w świecie współczesnym. Kim jesteśmy? A kim powinniśmy się stać? Dokąd zmierzamy? Jaki jest sens mojego bycia tu i teraz?

### Uwagi wstępne

W szkicu zmierzam do wykazania, że późna twórczość Krzysztofa Derdowskiego ma implikacje filozoficzne i mistyczne. W implikacjach tych skrywa się istotne doświadczenie egzystencji, które można by nazwać „próbą nocy”.

Sądzę, że ważnym kontekstem dla interpretacji tych opowiadań może być doświadczenie nocy zmysłów i nocy ciemnej ducha, które ukazane zostało w mistycznych świadectwach św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avili.

Derdowski w bogatej twórczości poetyckiej, dramaturgicznej i prozatorskiej zmagają się z absurdem i nicością istnienia, ze „śmiercią Boga”, rzuceniem jednostki w świat bez Boga lub świat, z którego Bóg się wycofał, z motywami naturalizmu, relatywizmu i nihilizmu. Nawiązuje do twórczości Fiodora Dostojewskiego (*Biesy*, *Bracia Karamazow*), Franza Kafki (*Zamek*, *Proces*), Alberta Camusa (*Obcy*), Milana Kundery (*Nieznosna lekkość bytu*) czy do Samuela Bec-

---

<sup>1</sup> Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, strofa 5 [cyt. za: W. Stinissen OCD, *Noc jest mi światłem. Św. Jan od Krzyża na nowo odczytany*, przeł. J. Iwaszkiewicz, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, wyd. V, Kraków 2016, s. 213].

ketta (*Czekając na Godota*) i wiąże swą twórczość z filozoficznym dyskursem nad człowiekiem współczesnym (ponowoczesnym). Nie bez znaczenia jest dla niego kryzys cywilizacji zachodniej. Stąd też – będę argumentował – jego opowiadania mają znaczenie symboliczne i alegoryczne, a także mistyczne.

## Rysiu i inni bohaterowie

Rysiu (Ryszard) w opowiadaniu *Plac Wolności*, główny narrator i bohater, przebywa drogę samopoznania – wędruje w głąb samego siebie. Doświadczenie związane ze śmiercią kliniczną i ocaleniem życia spoczywa u podłoża tej drogi. Tę drogę określa niezwykle, wręcz mistyczne pragnienie rozpoznania i uchwycenia życia na nowo, przeżycia wszystkiego:

A ja mam teraz siłę i zdrowie. I wiem czego chcę! Wszystkiego! Wszystkiego! Człowiek przez całe życie chce tego, owego, tamtego trochę i tego odrobinę. A ja teraz, panie doktorze chcę wszystkiego. Ani ciut mniej. Gdyby nie zawał serca przed rokiem, nie wiedziałbym, panie doktorze, że chcę wszystkiego. Nie odważyłbym się chcieć wszystkiego. Człowiek mądrzeje, kiedy wreszcie pojmuje, że jest śmiertelny, panie doktorze. Nie ma życia bez śmierci...<sup>2</sup>

Ten brawurowy monolog Rysia, na granicy groteski skierowany do spotkanego w TESCO kardiologa, jest głęboko nasycony filozoficzną refleksją. Stanowi hymn pochwalny na cześć odzyskanych smaków, barw i radości życia. Jego skłonność do filozoficznej refleksji ujawnia się w dalszych partiach opowiadania wraz z dramatycznymi historiami osób z *Placu Wolności* zwanych „świętymi”, chociaż wobec ich przeżywania świata Rysiu wyraźnie się dystansuje. Także ujawnia się ona wówczas, gdy patrzy „w wygwieżdzone niebo” wieczorem na balkonie:

Ale ci święci nic nie wiedzą, panie doktorze, i nie są mądrzejsi od tych gamoni, którzy tak jak ja, lubią siąść wieczorem na balkonie i patrzeć w wygwieżdzone niebo. I nic nie wiedzą. I nic z tego świata nie kumają.<sup>3</sup>

Główni bohaterowie opowiadań Derdowskiego: Rysiu, Joanna, Ilona (*Plac Wolności*), ojciec, matka, Hanna, Mariolka, Michał Kozdroń (*Uciekinierzy*), podobnie jak sam autor, podejmują mniej lub bardziej świadomie, wędrowkę w głąb samych siebie, do własnego wewnętrznego świata, zgodnie ze starożytnym wezwaniem *gnōthi seauton* („poznaj samego siebie”). W tej wyprawie ludzkiej wewnątrz jawi się jako labirynt, u kresu którego znajduje się jaźń – duchowe centrum człowieka<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> K. Derdowski, *Plac Wolności*, Galeria Autorska, Bydgoszcz 2016, s. 11.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>4</sup> „Labirynt jest symbolem egzystencji, która przez kolejne próby zmierza ku własnemu centrum, ku własnemu »ja« lub, używając hinduskiego terminu, do *atmana*” (M. Eliade, *Próba labiryntu. Rozmowa z Claude-Henri Rocquetem*, przeł. K. Środa, Wydawnictwo Sen, Warszawa 1992, s. 201). Zob. M.K. Siwiec, *Rozpacz i straszne piękno. Krzysztof Derdowski (4 czerwca – 17 sierpnia 2017)*, „Topos” nr 6/2017.

Opowiadania Derdowskiego przenika próba rozumienia współczesności jako ponowoczesności. Narrator z *Placu Wolności*, Rysiu (Ryszard) jest tą postacią, której autor powierzył zadanie przekazania prawdy o trudach i radościach borykania się z życiem pokolenia ludzi pogubionych:

W tedy zacząłem pić w Warsie... Co ja powiem Joannie? Co ja im wszystkim powiem? Zacząłem użalać się nad sobą... Pieprzony Maciej, pieprzony Darek, Czarek, Madzia, pieprzone pokolenie.

Już pan wie, panie doktorze, co wypełnia moje serce? Już pan wie, co się nam wszystkim przytrafiło! Jaka kłeska! Już pan zna przyczynę moich zawałów! Tego trzepoczącego łomotu w piersiach! Te moje cholerne napady lęków i strachów. Ta moja żołądkowa gorzka wieczorem. Madzia szukała **kogoś**. Czarek chciał zrobić **coś**. Ja zdradziłem brata. Brat zdradził i oszukał wielu innych ludzi. **Pogubiliśmy się wszyscy** [wyróżnienie – G.J.G-B] jak diabli. Tak, tak panie doktorze, taki Michał Bułhakow znalazłby tu przy nas jakiegoś diabła.<sup>5</sup>

Niektórzy bohaterowie wykreowani w *Placu Wolności* będąc pod ekstatycznym wpływem polskiej heroiny i alkoholu, głęboko przeżywają swoją wolność, co doprowadza ich do autodestrukcji. Dotyczy to np. prawniczki lub dyrektorki, która zawsze elegancko ubrana przychodziła po swoją dawkę amfy:

Musiła sobie pewnie myśleć: – Co ja tu robię? Co ja robię wśród tej hołoty? Tak, tak, to była Joan Collins, bogata dziwka z serialu „Dynastia”. Tak było. Postacie-cienie, postacie-repliki. Niektóre infantylnie, jak Janusz Gajos z serialu „Czterej pancerni i pies”. Byli też Riedel z zespołu Dżem i Freddie Mercury. Tak było Joasiu. Tak się w Polsce rozpoczynał postmodernizm, choć oczywiście nikt z nas nic jeszcze o postmodernizmie nie wiedział.<sup>6</sup>

Pokolenie Derdowskiego, któremu przypadło żyć i tworzyć na przełomie XX i XXI w. jest zagubione, opuszczone przez Boga i samotne. Bohaterowie Derdowskiego przeżywają metafizyczne niepokoje i rozterki. Trapi ich poczucie egzystowania w świecie pozbawionym sensu. Często tracą nadzieję. Wedle Derdowskiego było to pokolenie prowadzone w nicość:

Całe to pokolenie nie wiedziało jak żyć, co robić? Pokolenie gnane na pochody pierwszomajowe, podsłuchiwane przez esbeków, pokolenie bez paszportów, forsy i nadziei. Pokolenie, istny korowód przebierańców, mimozowatych leniów, zapitych kilkunastolatków, nienawidzące samo siebie, obnoszące po grafitowych ulicach maski Jamesa Deana, Marlona Brando, Zbigniewa Cybulskiego, **pokolenie prowadzone w nicość** [wyróżnienie – G.J.G-B] przez tajnych współpracowników bezpieki w akademickich gronostajach, przez partyjnych mentorów, gnuśnych duchownych, pokolenie ciepłych kluch, konformistyczne jak mały fiat na raty.<sup>7</sup>

Możemy zauważyć, że w późnych opowiadaniach Krzysztof Derdowski dotyka konfliktu pomiędzy metafizycznym pragnieniem – jak je wypowiada Rysiu w ekstatycznym monologu wobec kardiologa – „chcieć wszystkiego”, a rozma-

<sup>5</sup> K. Derdowski, *Plac Wolności*, s. 71.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>7</sup> K. Derdowski, *Uciekinierzy*, [w:] *idem, Plac Wolności*, Galeria Autorska, Bydgoszcz 2016, s. 151.

itymi maskami i rolami, które ciężą bohaterom i ograniczają ich duchowe loty. To pragnienie jest wyrazem powagi i godności życia.

## Noc zmysłów

Wprowadzeniem do „ciemnej nocy ducha” św. Jana od Krzyża jest doświadczenie „nocy zmysłów”. Na życie człowieka jako istoty duchowo-cieleśnej ma wpływ nie tylko życie wewnętrzne, ale także świat zewnętrzny zmysłowo-postrzegany. Dzięki ludzkim zmysłom doświadczamy świata fenomenalnego osadzonego w czasie i przestrzeni. W czaso-przestrzeni jawią się nam inni ludzie, rzeczy i różne zdarzenia z naszego życia. Zdaniem św. Jana od Krzyża większość ludzi „skierowana jest na zewnątrz” tak zupełnie, że traci kontakt z głębokim, duchowym i wiecznym wymiarem ludzkiej egzystencji, nieśmiertelnym centrum.

Szczególnym wymiarem doświadczenia „nocy zmysłów” jest życie erotyczne człowieka, które Derdowski nie redukuje wyłącznie do życia seksualnego. Autor *Placu Wolności* przypomina w swoich opowiadaniach o platońskim Erosie, który nie tylko jest pożądaniem pięknych ciał, ale także szlachetnych uczynków i piękna samego w sobie. Dodajmy też, że biblijna erotyka zawarta w „Pieśni nad pieśniami” nie da się również zredukować tylko do tego, co określa się mianem seksualności.

Derdowskiemu bliskie są rozważania psychoanalityczne Zygmunta Freuda, który podkreśla szczególnie ważną rolę energii *libido* w życiu człowieka. W dziele Derdowskiego spotykamy literackie opisy doświadczeń seksualnych, które mogą prowadzić do „zaćmienia Boga” (Martin Buber) lub swoiście rozumianego „obozu koncentracyjnego”:

Agatka, która wraz ze mną opiekowała się Pelagią, nie zdradzała niczym chęci uprawiania ze mną zalecanego przez Pelagię seksu. Byłem, jak sądzę, zbyt gruby na to, by wzbudzić erotyczne chęci mojej szkolnej przyjaciółki, która była wtedy jeszcze zbyt młoda na to, żeby iść z mężczyzną do łóżka, piwnicy, parku, czy gdzie tam jeszcze uprawia się seks (chyba seks jest możliwy wszędzie!) z litości lub nudów. Dopiero kilka lat później dane mi było korzystać dość obficie z seksu wynikającego z nudów lub litości. Tymczasem musiałem pocieszyć się onanizmem na cześć Agaty, która oczywiście zajęła całkiem poczesne miejsce w zarządzanym przeze mnie obozie koncentracyjnym.<sup>8</sup>

Noc zmysłów doświadczana jako życie seksualne nie musi kończyć czy zamykać wewnętrznego rozwoju człowieka. Więcej nawet, poprzez oczyszczenie i ascezę, *libido* może stać się krokiem do duchowego życia indywiduum ludzkiego. Na głębsze rozumienie życia erotycznego, czy miłości po prostu, wskazuje scena rozmowy z Łukaszem umierającej na AIDS bohaterki Ilony, która zawarta jest w opowiadaniu Derdowskiego *Plac Wolności*. Łukasz jest zakochany w Ilonie,

<sup>8</sup> K. Derdowski, *Uciekinierzy*, s. 131.

choć nigdy wcześniej nie wymienili między sobą nawet pocałunku. Scena kiedy Łukasz biegnie w nocy do TESCO, w którym chce kupić perfumy kwiatowe, po to aby się pocałować z ukochaną dziewczyną i nie czuć zapachu chorego ciała, należy do jednych z najbardziej przejmujących w twórczości Derdowskiego. Tu opowiada się o miłości, która przekracza życie seksualne człowieka, a nawet samą śmierć. Swoistym podsumowaniem powyższych wydarzeń mogą być słowa Łukasza po pocałunku z Iloną: „Byliśmy silniejsi wtedy niż sama śmierć”<sup>9</sup>.

Noc zmysłów doświadczana jako życie seksualne nie musi kończyć czy zamykać wewnętrznego rozwoju człowieka. Więcej nawet, poprzez oczyszczenie i ascezę, *libido* może stać się krokiem do duchowego życia indywiduum ludzkiego. Należy zatem pamiętać, że noc zmysłów jest, podążając za św. Janem od Krzyża, swoistym wstępem do mistycznego życia człowieka.

## Ciemna noc ducha

Czy można przekroczyć noc zmysłów? W jaki sposób przejść ze świata zmysłów do świata ducha, z rzeczywistości zewnętrznej do tego, co wewnętrzne? Jest to możliwe poprzez doświadczenie ciemnej nocy ducha, dzięki której nawiązujemy kontakt z głębokim, duchowym wymiarem naszej egzystencji.

Krzysztof Derdowski w swoim eseju o Kafce, *Zamieszkać z lampą w piwnicy. Opowieść o źródłach twórczości Franza Kafki* przywołuje dzieło św. Jana od Krzyża:

Pragnienie, by nie żyć, ale pisać, było u Kafki ugruntowane i wracało także w rozmowach z przyjacielem. Pragnienie to wydawać się może w czasach konsumpcjonizmu i celebryzmu dość ekstrawaganckie. Zauważyć jednak warto, że niechęć do życia wraz z jego bogactwem wrażeń, przyjemności i posiadania była wielokrotnie podnoszona w dziejach kultury, nie tylko europejskiej. Ascetyka i mistyka chrześcijańska nawoływała ni mniej, ni więcej, tylko do rezygnacji z życia, na rzecz kontemplacji i poznania Boga. Święty Jan od Krzyża w swoim fundamentalnym dziele *Droga na Górę Karmel* na kilkuset stronach zaleca i poznaje sposoby rezygnacji z życia jako ekspresji i radości – w zamian obiecuje radość i szczęście wyższego rzędu.<sup>10</sup>

Odwolanie się Derdowskiego do św. Jana od Krzyża nie ma charakteru przypadkowego, bowiem w swoich, przesyconych zmysłowością, opowiadaniach i powieściach poszukuje głębi i źródła twórczości, które przekracza świat zewnętrzny zmysłowo-postrzegany. Można zatem stwierdzić, że mistyczna droga ludzkiej jaźni do Boga wiedzie przez zmysłowe pożądanie.

Ważną cechą twórczości Krzysztofa Derdowskiego jest otwarcie się na doświadczenie mistyczne nazywane przez św. Jana od Krzyża „ciemną nocą ducha”:

<sup>9</sup> K. Derdowski, *Plac Wolności*, s.78.

<sup>10</sup> K. Derdowski, *Zamieszkać z lampą w piwnicy. Opowieść o źródłach twórczości Franza Kafki*, „FiloSofija”, vol. 22 (2013/3), s. 144.

Zaiste „ciasną bramą” jest owa noc zmysłów, z których się dusza ogołaca i wyzwala, aby w nią wejść, opierając się na wierze niedostępnej dla żadnego zmysłu. Dalej zaś idzie „wąską drogą” czyli przechodzi przez ową drugą noc ducha i szuka Boga jedynie w czystej wierze, będącej środkiem zjednoczenia z Bogiem. Ta droga ciemnej nocy ducha jest tak wąska, ciemna i straszna (co do ciemności i cierpień nie można jej nawet porównywać z nocą zmysłów), że idzie po niej tylko bardzo niewiele. Korzyści z niej wynikające są jednak nieporównanie większe niż z nocy zmysłów.<sup>11</sup>

Ten stan ludzkiego ducha charakteryzuje się nieobecnością Boga, utratą Jego miłości, obcością bycia w świecie oraz absurdalnością ludzkiego istnienia. Próba nocy to walka z nicością, rozpaczą, śmiercią i bezsensem istnienia. Święta Teresa z Avili nazwie je byciem w „szóstym pokoju” („szóstej komnacie”). Ta mistyczna próba jest w istocie zmaganiem się człowieka ponowoczesnego z doświadczeniem określanym przez Mircea Eliadego mianem *descensus ad infernos*<sup>12</sup>. Stąd też, główny narrator opowiadania *Uciekinierzy* nie zawaha się nazwać Ziemi „malutkim ludzkim piekłem”:

Patrzyłem na popielate chmury nad zagajnikiem i myślałem o tym, że ludzie nie różnią się niczym od ścigających się i pożerających zwierząt, że Ziemia jest malutkim ludzkim piekłem w kosmosie pędzącym z zawrotną prędkością w czeluście kosmosu.<sup>13</sup>

W innym miejscu opowiadania *Uciekinierzy* autor porównuje zastany nowoczesny świat do obozu koncentracyjnego:

I zrozumiałem już, że ludzie wokół mnie, szczególnie młodzi ludzie, też mają swoje obozy koncentracyjne, swoje łagry, cele, katownie, swoje miejsca zwycięstw nad niezrozumiałym światem. Chcąc zrozumieć człowieka trzeba zgłębić jego osobiste lochy, które zapelnia tymi, którymi chce zawładnąć, tymi, których się boi i pragnie ich zniewolić.<sup>14</sup>

Zdaniem autora *Placu Wolności* te przerażające cele niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych, sowieckich łagrów, szpitali psychiatrycznych i więzień są świadectwem rozpaczki i najintymniejszej prawdy o człowieku współczesnym. Należy zatem pamiętać, że jak pisze znawca św. Jana od Krzyża Wilfrid Stinissen:

Również osoby wyraźnie cierpiące na melancholię czy w inny sposób psychicznie obciążone, Bóg może zapraszać do wejścia w noc. W tym wypadku można przyjąć, że melancholia jest elementem ich nocy i przyczynia się do jej konkretnego kształtu.<sup>15</sup>

Doświadczenie nocy ciemnej przypomina głęboką duchową zapaść (*acedia*), w której człowiek przeżywa własną bezsilność, bezbronność i nagość. Doświadczenia te wydają się nie mieć końca.

<sup>11</sup> Św. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, Ks. I, rozdz. 11, 4, s. 432, [w:] Św. Jan od Krzyża, *Dziela*, przeł. O. B. Smyrak OCD, Wydawnictwo OO. Karmelitów Bosych, Kraków 1986.

<sup>12</sup> Zob. M. Eliade, *op. cit.*, s. 211.

<sup>13</sup> K. Derdowski, *Uciekinierzy*, [w:] *idem*, *Plac Wolności*, s. 172.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>15</sup> W. Stinissen OCD, *Noc jest mi światłem. Święty Jan od Krzyża na nowo odczytany*, przeł. J. Iwaskiewicz, wyd. V, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2016, s. 81.

Egzystencja indywiduum w stanie „nocy ciemnej ducha” jest samotna, opuszczona, bezdomna i wyalienowana z życia społecznego. Czuje się bezwartościowa, naznaczona winą i grzechem. Tego typu doświadczenie przejawia się trwogą. Niektórzy mistycy są nawet przekonani, że już za życia zostali potępieni, tzn. odłączeni od Boga. Na jak długo? Pytanie to wymaga odrębnych studiów. Jednak kiedy Bóg stał się dla człowieka jedynym sensem istnienia, a On nagle znika, to życie staje się piekłem. Tę głęboką duchową ciemność możemy również odnaleźć w dziele autora *Placu Wolności*.

### „Krzyk” Edvarda Muncha i Fryderyka Nietzschego

Obraz Edvarda Muncha, „Krzyk”, można potraktować jako swoiste wprowadzenie do twórczości Derdowskiego. Na płótnie Muncha widzimy krzyczącą postać, która dobrze ilustruje duchowy stan człowieka współczesnego. Ta zrozpaczona osoba przechodzi przez most nie mający początku ani końca. Kim jest ta osoba? Czy jest ona mężczyzną, kobietą, dzieckiem, a może spersonifikowanym ludzkim duchem? Twarz wyraża beznadzieję i niepojętą trwogę, za nią podążają dwa cienie, jakby świadkowie niepokojącej sytuacji. Tłem wydarzenia jest złowieszcze morze wyrażone w kolorach czerni, szarości i żółci. „Krzyk” Muncha wywołuje w oglądającym grozę. Obraz ten można rozumieć jako wizję teraźniejszego i nadchodzącego świata, tj. XX i XXI w. Artysta jest zatrwożony nicością i samotnością oraz wszystkim tym, co zawarte jest w prorocztwie Fryderyka Nietzschego „Bóg umarł” („Bóg jest martwy”)<sup>16</sup>.

Munch, Nietzsche i nie tylko Derdowski są przerażeni. Każdy na swój sposób chce „wykrzyczeć” świat który staje się, by tak rzec, na ich oczach, a jest to świat bez Boga. Gianni Vattimo, za Nietzschem, nazwie go „nihilizmem spełnionym”. Tak powstaje współczesna cywilizacja nihilistyczna, którą można nazwać cywilizacją postmodernistyczną bądź cywilizacją relatywistyczną przełomu drugiego i trzeciego tysiąclecia. I nie chodzi tutaj oto, że ideologia postmodernistyczna charakterystyczna dla końca XX w. już przeminęła, a tym samym jest już „niemodna”. Albowiem współczesny kryzys cywilizacji zachodniej polega w istocie na konflikcie dwóch wizji świata, tj. relatywistycznej i teistycznej. Jest to konflikt między cywilizacją śmierci Boga a cywilizacją życia i zmartwychwstania Chrystusa. Spór ten nie ma charakteru tylko teoretycznego, ponieważ wpływa on także na życie poszczególnych osób i narodów. Nietzsche w następujących słowach opisał cierpienie spowodowane „śmiercią Boga”:

Człowiek oszalały. – Czy nie słyszeliście o owym człowieku oszalałym, który w jasne przedpołudnie latarnię zaświecił, wybiegł na targ i wołał bezustannie: „Szukam Boga! Szukam Boga! [...] Gdzie się Bóg podział? zawołał, powiem wam! Zabili-

<sup>16</sup> Jako uwagę na marginesie dodajmy, iż Derdowski, odnośnie Nietzschego zauważył: „Ludzie jeszcze nie dojrżeli do czytania Nietzschego” (zob. K. Derdowski, *Uciekinierzy*, s. 163).

śmy go – wy i ja! Wszyscy jesteście jego zabójcami! Lecz jakżeż to uczyniliśmy? Jakżeż zdołaliśmy wypić morze? Kto nam dał łąkę, by zetrzeć cały widnokrąg? Cóż uczyniliśmy, odpętuując ziemię od jej słońca? Dokąd zdąża teraz? Dokąd my zdążamy? Precz od wszystkich słońc? Nie spadamyż ustawicznie? I w tył, i bok, i w przód, we wszystkich kierunkach? Jestże jeszcze jakieś na dole i w górze? Czyż nie błądzimy jakby w jakiejś nieskończonej nicości? Czyż nie owiewa nas pusty przestwór? Czy nie pozimniało? Czy nie nadchodzi ciągle noc i coraz więcej nocy? Nie trzebaż zapalać latarni w przedpołudnie? Czy nie słyhać jeszcze zgiełku grabarzy, którzy grzebią Boga? Czy nie czuć nic jeszcze boskiego gnicia? – i bogowie gniją! Bóg umarł! Bóg nie żyje! Myśmy go zabili! (125)<sup>17</sup>

Dla Nietzschego, Muncha i Derdowskiego czasy współczesne naznaczone są dominacją nicości, trwogi i samotności. Marek K. Siwiec w szkicu *Rozpacz i straszne piękno, Krzysztof Derdowski (4 czerwca 1957 – 17 sierpnia 2017)* podkreśla znaczenie doświadczeń buntu i rozpacz jako twórczych sił i żywiołów w dziele Derdowskiego:

Krzysztof Derdowski w swojej twórczości czerpał z doświadczeń buntu, rozpacz, oporu przeciwko różnym formom przemocy i zła. To były jego twórcze żywioły. Doświadczenia te tworzyły ferment w jego życiu i stanowiły mocny czynnik powstających utworów. Należały do źródeł jego twórczości. Czerpał z nich, by ukazać prawdę o naznaczonym cierpieniem losie człowieka.<sup>18</sup>

Dla Derdowskiego bunt, rozpacz, opór przeciwko przemocy łączył się z sytuacjami granicznymi takimi, jak walka, cierpienie, śmierć, wina dezintegracja osobowości. W tych sytuacjach dokonywane są wybory, które rzutują na całą drogę twórcy.

Wspomniany postmodernistyczny intelektualista Gianni Vattimo, w następujący sposób charakteryzuje erę wspomnianego nihilizmu spełnionego:

Nihilizm to proces wciąż otwarty i nie da się podsumować. Można natomiast i należy próbować odpowiedzieć na pytania: jaki etap osiągnął, w jakim stopniu nas dotyczy, do jakich wyborów i postaw nas wzywa? Sądzę, że nasze stanowisko wobec nihilizmu (co oznacza: nasze usytuowanie w procesie nihilizmu) można zdefiniować, odwołując się do postaci, często pojawiającej się w pismach Nietzschego, a mianowicie „nihilisty spełnionego”. Nihilista spełniony to ten, kto zrozumiał, że nihilizm jest jego (jedyną) szansą. Oto jak dziś wygląda nasz stosunek do nihilizmu: zaczynamy być – zaczynamy umieć być – spełnionymi nihilistami.<sup>19</sup>

Vattimo twierdzi zatem, że prawdziwą nowością naszych kryzysowych czasów jest nihilista jako specyficznie rozumiany „człowiek spełniony”. Doświadczenie to bliskie jest również twórczości Derdowskiego. Przy czym wyraża on je w formule „cywilizacji wystraszonych ludzi”.

Ja ostatnio myślę o tych facetach, których miałam potem, po odejściu Macieja. Pewnie Łukasz wspominał ci o tych facetach?... Wspominał... Każdy z nich był wystraszony, wiesz? To jest cywilizacja wystraszonych ludzi...

<sup>17</sup> F. Nietzsche, *Wiedza radosna*, przeł. L. Staff, Warszawa MCMX-MCMXI, s. 167-168.

<sup>18</sup> M.K. Siwiec, *Rozpacz i straszne piękno, Krzysztof Derdowski (4 czerwca 1957 – 17 sierpnia 2017)* „Topos” nr 6, 2017, s. 167.

<sup>19</sup> G. Vattimo, *Koniec nowoczesności*, przeł. M. Surma-Gawłowska, Universitas, Kraków 2006, s. 15.



[wyróżnienie – G.J.G.-B.] Nagle za oknem wybuchł przenikliwy jazgot karetki pogotowia. Magda wskazała dłonią okno i powiedziała: – Znów ktoś umiera... Zapaliłem następnego papierosa... Nie powinieneś palić, powiedziała. I chyba wtedy podjąłem decyzję, że wprowadzę się do Joanny... nie traćmy czasu Joasiu, powiedziałem. Sprzedam to moje cholerne mieszkanie po ojcu, które kojarzy mi się tylko z żołądkową gorzką i samotnością. Za pieniądze ze sprzedaży pojedziemy gdzieś daleko stąd, odpoczniemy, jak nigdy w życiu... Wujek świetny pomysł, powiedział mi Łukasz, kiedy odwiedziłem go w areszcie. Powinieneś mieć jakąś babę... Gdzie chciałabyś pojechać, Joasiu?... Zawsze chciałam zobaczyć Pragę... Super, pojedziemy do Pragi. Będziemy pili piwo i chodzili na Hradczany.<sup>20</sup>

Bohaterka Derdowskiego, Magda mówiąc o rozczarowaniu swoimi życiowymi partnerami, przetwarza je na uogólnienie o „cywilizacji wystraszonych ludzi”. Warto podkreślić, iż właśnie w rozmowach z opisywaną bohaterką tj. Magdą, Rysiu podejmuje najistotniejszą decyzję w swoim życiu, chce to życie budować z Joanną. Przechodząc na płaszczyznę refleksji narratora czyli Rysia, można powiedzieć, że nie są oni w stanie zdobyć się na pogłębioną refleksję o swoim byciu i sytuacji człowieka współczesnego. Przede wszystkim zaś, że owi ludzie nie są w stanie podjąć najistotniejszych życiowych decyzji i wyborów czyli żyją „na pół gwizdka”. Stąd może powstać wrażenie, że owi „wystraszeni ludzie” nie są w stanie „podjąć swobodnego zamachu na wszystko”. Dlatego też, w ich ograniczonej perspektywie może pojawić się poczucie rezygnacji z poszukiwania sensu życia, co daje wolne pole do panowania bezsensu. Zatem, można powiedzieć, iż Krzysztof Derdowski wchodzi w swoisty dyskurs z fenomenem nihilizmu rozpoznawanym u postmodernistycznych intelektualistów takich, jak: Gianni Vattimo, Gilles Deleuze, Jean-François Lyotard, Jacques Derrida, Richard Rorty czy Zygmund Bauman. Nie zmienia to jednak faktu, że podejmowane w twórczości Derdowskiego zjawisko „śmierci Boga” i relatywizmu cywilizacji zachodniej jest złożone i wymaga dalszych studiów.

## Uwagi końcowe

Formuła „próba nocy” wydaje się dobrym wprowadzeniem do twórczości Krzysztofa Derdowskiego. Doświadczenie to implikuje scenariusz inicjacyjny, który w różnych tradycjach, a zwłaszcza w chrześcijaństwie, wyraża się w postaci symbolicznie rozumianego proces umierania, zstąpienia do piekieł (*descensus ad inferos*) i zmartwychwstania. Z dzieła Derdowskiego można wprowadzić sugestię, iż autentyczna i głęboka twórczość okupiona jest trudnym do opisania cierpieniem. Tortura i śmierć są też częścią Bożej alchemii, w której to, co pospolite i niedoskonałe przemienia się w substancję doskonałą, tzn. w złoto – symbol nieśmiertelności. Twórczość Derdowskiego pomimo pesymizmu i doświadczenia

<sup>20</sup> K. Derdowski, *Plac Wolności*, s. 79-80.

ciemności może odsłaniać przed nami nadzieję na zmartwychwstanie. Kończącą scenę w opowiadaniu *Plac Wolności* można potraktować jako oryginalne zaproszenie na wielkanocną ucztę: „A jednak zjedliśmy razem wielkanocne śniadanie”<sup>21</sup>. Próba nocy jawi się tedy jako ścieżka która przez mrok wiedzie do światła. Człowiek współczesny (ponowoczesny) coraz częściej zdaje sobie sprawę, jak bardzo oddalił się od swojego duchowego centrum – jaźni. Dzięki próbie nocy, może on jednak znaleźć się w pobliżu swego światła zmartwychwstania.

*Grzegorz J. Grzmot-Bilski*

**The Trial of the Night. Krzysztof Derdowski's Parabolic Stories „The Liberty Square” and “The Refugees”**

*Abstract*

The present essay aims at the interpretation of the late stories by Krzysztof Derdowski „The Liberty Square” and “The Refugees” in the context of the Dark Night of the Senses and the Dark Night of the Soul as described by St John of the Cross. Throughout the essay, it is being argued that the works of the author of „The Liberty Square” have not only a literal and fictional meaning, but – first and foremost – the parabolic, i.e. the allegorical and symbolic one. In his late stories, Krzysztof Derdowski tries to answer the questions concerning the situation of man in the in modern world. Who are we? Who should we become? Whither do we advance? What is the sense of one's being *here and now*? In a metaphor of those led astray, Derdowski carries out a diagnosis of the spiritual condition of the postmodernity man; of the one at the turn of the 21<sup>st</sup> century. Richie (Rysio), both the main hero and narrator of „The Liberty Square”, advances along the path leading to his inner self; the pathway to the self-cognition. The experience of the clinical death and rescuing his life is basic for this pathway. The pathway is characterized by an extraordinary; nay, a mystical yearning for the recognition and grasping the sense of life afresh; for living through everything at all. In his work, Derdowski struggles with the absurdity and “non-being” of the existence; with God's death; with an individual's thrownness into the world bereft of God; the world abandoned by God; with the motives of naturalism, relativism and nihilism. Thus, the works by Fyodor Dostoevsky (*Demons*, also titled: *The Possessed*, *The Devils*; *The Brothers Karamazov*), by Franz Kafka (*The Trial*; *The Castle*), by Albert Camus (*The Stranger*, *L'Étranger*, often translated as *The Outsider*), by Milan Kundera (*The Unbearable Lightness of Being*) and by Samuel Beckett (*Waiting for Godot*) are addressed.

*Keywords:* “God's death”, non-being, the Dark Night of the Senses, the Dark Night of the Soul, *descensus ad inferos*, nihilism, liberty, creation, metaphysics, mystics.

---

<sup>21</sup> K. Derdowski, *Plac Wolności*, s. 80.